

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA 2

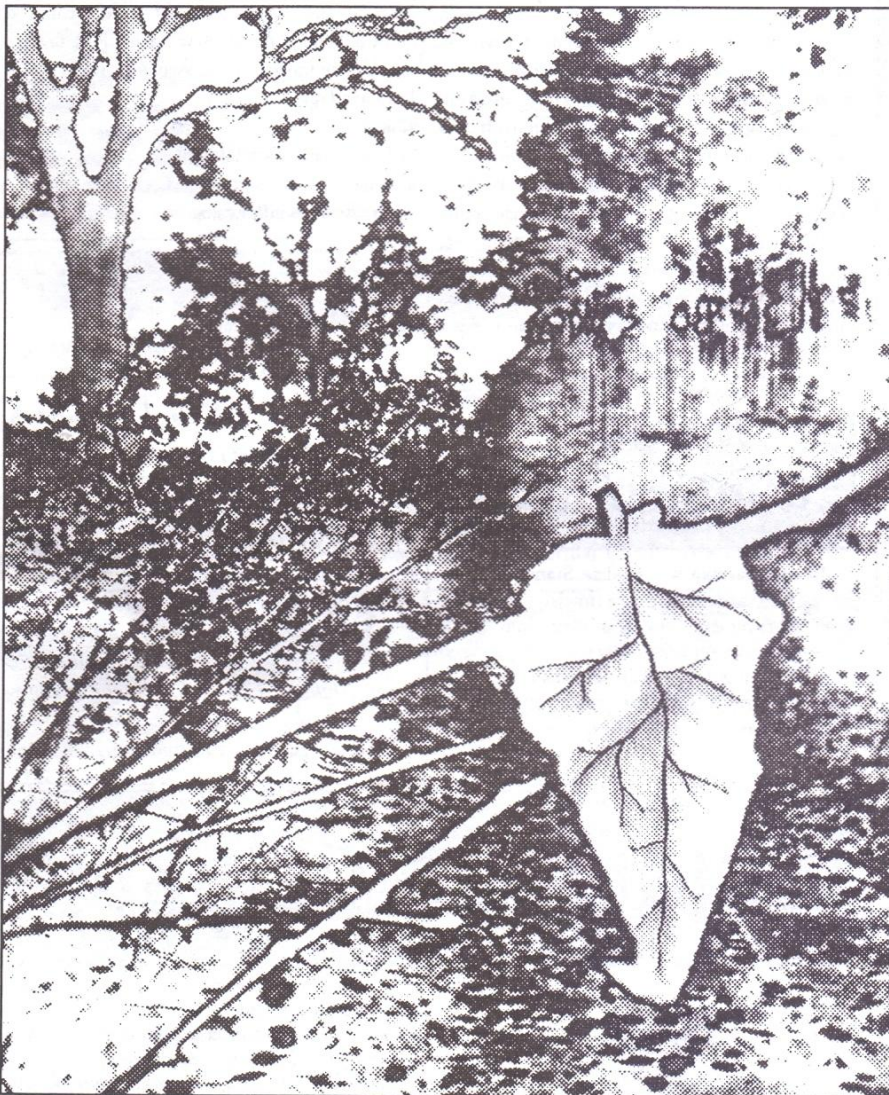


Rok VI

Nr 20 (118)

27 października 1996 r.

Cena 0,50 zł (5.000 zł)



Zaduszki... Dzień jesiennej zadumy i pamięci o bliskich, którzy odeszli. Czas refleksji nad przemijaniem, nad ulotnością ludzkiego istnienia. Zapalmy w tym dniu lampkę na opuszczonej mogile, której nikt nie odwiedził. Oddajmy hołd wyzwolicielom naszej ziemi. To przecież taki człowieczy gest.

**Wielki konkurs
"Sertalu"
i "40 i cztery"
str. 3**

**"Ś" - jak święto
duchów
str. 5**

**Jak dotrzeć do
cmentarza?
str. 6**

**Skorpion
str. 8**

**"Samba"
pokonała "Błądę"
str. 10**

**PKS - we
Wszystkich
Świętych
i na co dzień
str. 6**



Z prac Zarządu

Redaguje: Krzysztof Kozanecki

Bloków nie będzie, kotłowni też

Jedno z ostatnich swych posiedzeń Zarząd Miejski odbył w siedzibie Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej. Tematem obrad "ojców gminy" z aleksandrowskim potentatem mieszkaniowym były oczywiście problemy komunalne.

Po pierwsze obie strony zgodnie stwierdziły, iż obecny system bankowych kredytów nie sprzyja budownictwu mieszkaniowemu. Dlatego też nie należy spodziewać się w najbliższym czasie budowy nowych bloków mieszkalnych.

Drugi problem jest chyba jednak do rozwiązania. Chodzi bowiem o likwidację lokalnych kotłowni spółdzielczych położonych przy ul. Daszyńskiego i ul. Ściegiennego. Przypomnijmy, że kotłownie te dostarczają ciepła także do żłobka, przedszkola i liceum. Jeśli dyrekcja "Sandry" wbuduje do swojej ciepłowni jeszcze jeden kocioł, to gmina będzie w stanie wybudować ciepłociąg, a spółdzielnia przystosować swoją instalację wewnętrzną. Prezes "Sandry" pan Marian Zwierzak jest ponoć gorącym orędownikiem takiego rozwiązania.

DYŻURY RADNYCH

W najbliższy wtorek 29 października dyżur radnego będzie pełniła Barbara Olińska. Tydzień później - 5 listopada można się będzie spotkać z radnym Bronisławem Paluszyńskim. Dyżury odbywają się w godz. 15.00 - 17.00 w biurze Rady przy ul. 11 Listopada 3.

W niedzielę wybory

Już w najbliższą niedzielę mieszkańcy okręgu wyborczego nr 8 (ulice: Kwiatowa, Łomnik, Północna, Szatonia i Wojska Polskiego od numeru 44 włącznie po stronie parzystej i od numeru 47/49 po stronie nieparzystej) będą mogli wybrać swojego radnego. Ordynacja wyborcza jest w tym wypadku bardzo prosta: wygrywa ten z kandydatów, który otrzyma najwięcej głosów (osób uprawnionych do głosowania jest w tym okręgu 723). Frekwencja wyborcza nie ma żadnego znaczenia. Wybory będą ważne nawet wtedy, gdy przyjdzie jedna osoba. Jest za to w kim wybierać. Przypomnijmy. Gminna Komisja Wyborcza zarejestrowała aż 5 kandydatów. Reprezentują oni różne zawody, różne wykształcenie i różną płeć (wśród kandydatów jest jedna kobieta).

Nikt z kandydatów nie prosił o oznaczenie jego kandydatury nazwą partii politycznych, związku zawodowego, stowarzyszenia czy też instytucji. Wszyscy są mieszkańcami Aleksandowa i tu też pracują. Już w niedzielę 27 października od godz. 8.00 do godz. 20.00 w Szkole Podstawowej nr 3 będzie można oddać swój głos na:

- 1) Piotra Gołę,
- albo na
- 2) Ryszarda Kruszyńskiego,
- albo na
- 3) Grażynę Kwiatkowską,
- albo na
- 4) Zdzisława Pietrzaka,
- albo na
- 5) Krzysztofa Wolskiego.

Wybór należy do Ciebie drogi Czytelniku!

Medale za wytrwałość

10 października w Urzędzie Stanu Cywilnego w Aleksandrowie miała miejsce sympatyczna uroczystość. Sześć par otrzymało z rąk wicewojewody łódzkiego Mariana Łabędzkiego medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Były kwiaty, życzenia, lzy wzruszenia popłynęły po twarzach dostojnych jubilatów. Przyłączamy się do gratulacji - żyćcie sto lat! (red.)

URZĄD GMINY I MIASTA w Aleksandrowie Łódzkim

ogłasza, że:

w dniach 28.10. - 4.11. 1996r. w pokoju nr 19 tutejszego Urzędu będą wyłożone do wglądu mapy z aktualną klasyfikacją gruntów m. Aleksandrowa Łódzkiego. Powyższa aktualizacja dotyczy terenów rolnych m. Aleksandrowa Łódzkiego w jego dawnych granicach administracyjnych.

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA
ŁÓDZKIEGO

Pismo samorządowe Rady Miejskiej

Redakcja: ul. Pietrkowska 4/6
95 - 070 Aleksandrów Łódzki
tel. 12 22 58

Stale współpracują:
Krzysztof Kozanecki
Andrzej B. Kuropatwa
Zbigniew Walczyk
Piotr Zentera

Redaktor Naczelny: Jacek Zemla
Skład i lamanie: Dorota Beldowska
Druk: Zakład Poligraficzny "Okno na świat"
Łódź, ul. Wschodnia 59

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji tekstów i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Wojewoda dziękuje



Urząd Wojewódzki w Łodzi

Analizując wyniki pierwszych wyborów do Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczej w województwie łódzkim stwierdzam, że tam gdzie samorządy terytorialne aktywnie włączyły się do prac promujących ideę powołania izby, frekwencja wyborcza przekroczyła wymagane minimum, niekiedy nawet dość znacznie. Pod tym względem jednym z najlepszych okręgów wyborczych okazało się Miasto i Gmina Aleksandrów. Dlatego też na

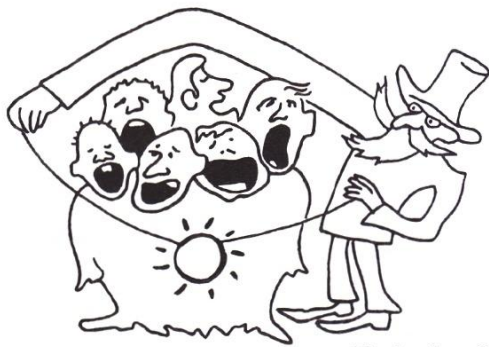
ręce Pana Burmistrza składam serdeczne podziękowania za wysiłek włożony w przygotowanie i przeprowadzenie wyborów. Proszę w moim imieniu podziękować również pracownikom Urzędu, a także mieszkańcom Gminy uprawnionym do głosowania, których aktywność przyczyniła się do tak znacznej frekwencji wyborczej. Sądzę, że mimo poniesionej porażki w skali województwa, świadomość potrzeby powołania Izby Rolniczej wśród rolników w Mieście i Gminie Aleksandrów jest duża, co pozwala optymistycznie prognozować wyniki ponownych wyborów.

Z poważaniem
Wicewojewoda Łódzki
(-) Marian Łabędzki

"Moniuszkowcy"

Wspaniały sukces na niwie artystycznej odniósł w ostatnią niedzielę - 20 października nasz aleksandrowski chór im. Stanisława Moniuszki.

Tego dnia odbył się w Pabianicach Festiwal Pieśni im. W. Prosnaka. Nasi śpiewacy zaprezentowali tam 3 utwory, których wykonanie spotkało się z najwyższym uznaniem jury. "Moniuszkowcy" zostali uhonorowani wyróżnieniem (nie było miejsc punktowanych), otrzymali ponadto złoty medal za całokształt działalności artystycznej i oczywiście nagrodę rzeczową. Wiele pochlebnych

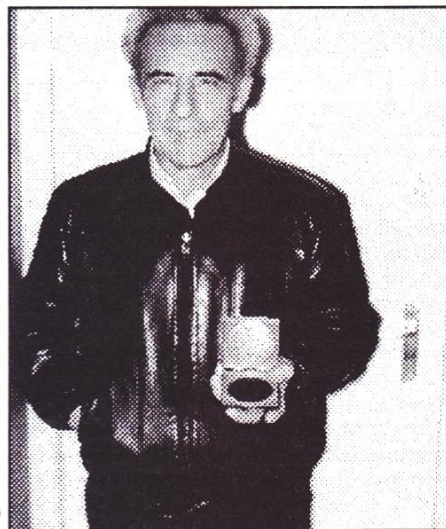


rys. Mirosław Szczudlik

Koła. Serdeczne gratulacje!

słów, m.in. za sprawne przeprowadzenie budowy siedziby chóru skierowano na ręce prezesa - Jana Łukaszczyka.

W trakcie festiwalu oprócz naszych śpiewaków wyróżnienia przyznano również pięciu innym chóróm: chórowi "Moniuszko" z Łodzi, "Harmonii" Łódź, chórowi ZNP z Łodzi, "Cantusowi" ze Zgierza i chórowi "Echo" z



(bj)

"Kamerton" w telewizji

Między Częstochową a Tarnowskimi Górami malowniczo położone wśród wzgórz, leży miasteczko Woźniki Śląskie. Tam to tym razem pojechał zespół "Kamerton" z MDK, aby w dniach 10 - 13 października b.r. wziąć udział w VIII Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej. Po wstępnych eliminacjach, zespół wystąpił w finale, a w konkursie finałowym

zajął pierwsze miejsce wśród około 100 wykonawców z całej Polski w kategorii wiekowej 10 - 12 lat. Sukces tym większy, iż jako jedyny zespół "Kamerton" otrzymał nagrodę specjalną w postaci osmiogodzinnej sesji nagraniowej w studio muzycznym w Tomaszowie Mazowieckim. Wielkie to wyróżnienie dla umiejętności dzieci i repertuaru, który prezentują.

Festiwal sponsorowany był m.in. przez Wojewodę Częstochowskiego, Telewizję Katowice, Telewizję Polsat oraz Radio Częstochowa. Fragmenty koncertu laureatów oraz wywiad z zespołem "Kamerton" przedstawiony zostanie na antenie Polsatu 25 października. Jeszcze raz ogromne brawa, bo to już kolejny wielki sukces dzieci, na arenie ogólnopolskiej pod kierunkiem pani Bożeny Komorowskiej. Więcej o "Kamertonie" oraz serwis fotograficzny z imprezy przedstawimy w jednym z najbliższych numerów "40 i cztery".

(red.)

WIELKI KONKURS "40 i cztery" i "Sertalu"

Do Świąt Bożego Narodzenia mamy jeszcze trochę czasu, jednak już teraz pomyśleliśmy o wspaniałych prezentach dla naszych Czytelników. Wspólnie z firmą "Sertal", oferującą w Domu Handlowym "Teofil" w Łodzi całą gamę artykułów przemysłowych i spożywczych ogłaszamy wielki konkurs, w którym do wygrania będą nagrody o wartości 2 milionów starych złotych.

Zasady zabawy są dość proste, choć nieco inne, niż w dotychczasowych konkursach. Zadaniem naszych Czytelników będzie udzielenie odpowiedzi na trzy pytania dotyczące D.H. "Teofil". Pytania są łatwe i z pewnością każdy z Was bez kłopotu znajdzie odpowiedź. Kolejne pytania będziemy zamieszczać w trzech kolejnych numerach "40 i cztery". Dziś drukujemy pierwsze z nich. Po skompletowaniu wszystkich trzech pytań i udzieleniu na nie poprawnych odpowiedzi (poprzez zakreślenie kółeczkami właściwej literki) wycięte z gazety kupony należy włożyć do koperty i przysłać na adres redakcji.

Nowością natomiast będzie sposób wyłonienia zwycięzców. Nie będziemy, jak dotychczas w tego rodzaju konkursach, przeprowadzać loso-

wania, lecz licytację. Niechaj tym razem będzie inaczej. Chodzi mówiąc krótko o to, że nagrody przypadną tym osobom, które przysłały do nas największą liczbę wyciętych z gazet kuponów. Ten, kto zgromadzi kuponów najwięcej (czyli wytnie je z większej niż 3 liczby gazet) otrzyma automatycznie - bez losowania - nagrodę główną w postaci bonu wartości 100 zł (1 mln starych złotych). Bon ten będzie uprawniał do dokonania zakupów za tę kwotę (lub też większą ze stosowną dopłatą) na stoisku "Sertal" w D.H. "Teofil". Stoisko to oferuje m.in. sprzęt telewizyjny, radiofoniczny, artykuły gospodarstwa domowego, elektronikę, żyrandole, narzędzia elektrotechniczne itp. Druga w kolejności liczby nadesłanych kuponów osoba otrzyma drugą nagrodę - bon wartości 50 zł (500 tys. starych złotych), a trzecia osoba - bon wartości 30 zł (300 tys. starych złotych). Dodatkowo wśród wszystkich uczestników konkursu, którzy nie wylicytują nagród, rozlosujemy nagrodę pocieszenia - bon wartości 20 zł (200 tys. starych złotych).

Ostatni kupon konkursowy ukaże się w numerze 22 "40 i cztery" datowanym na 24 listopa-

da b.r. Na Wasze odpowiedzi oczekiwać będziemy do 10 grudnia. W numerze świątecznym (ok. 15 grudnia) zamieścimy pełną listę uczestników zabawy wraz z liczbą nadesłanych kuponów. Zwycięzców poznamy więc jeszcze przed świętami. Potem poprosimy ich o przybycie do redakcji po stosowne zaświadczenia i... do "Sertalu" na gwiazdkowe zakupy! Zapraszamy do wspólnej zabawy!

W konkursie nie mogą brać udziału osoby zatrudnione w redakcji gazety, ani pracownicy "Sertalu".

red.

KUPON KONKURSOWY

Pytanie 1:
W podziemiach D.H. "Teofil" mieści się:

- a) stoisko obuwnicze
- b) hala mięsna
- c) supermarket drogerijny

(właściwą odpowiedź zakreśl kółeczkami)

Imię i nazwisko

Adres

LISTY * POLEMIKI * OPINIE

W numerze 19 "40 i cztery" z całą uwagą przeczytałem artykuł pana Andrzeja Benedykta Kuropatwy pt. "Liberum Veto" i zostałem do pewnego stopnia zażenowany. Wydaje mi się, że w tej nowej roli "obroncy" niezbyt szczęśliwą linię obrony Pan zastosował. Nie mam zamiaru prowadzić z Panem polemiki na temat danego artykułu. Pozwolę sobie jedynie ustosunkować się ściśle, do wycinka dotyczącego mojej osoby.

Przede wszystkim, o ile występuje jako Prezes Miejsko - Gminnego Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, to nie występuje w imieniu własnym, lecz 480 członków naszego Koła.

Po drugie oświadczam, że nic młodzieży nie zarzucamy - tylko ubolewamy, że nie widzimy mło-

dzieży szkolnej na tych uroczystościach. Nie oznacza to również, że nie bolejemy nad postawą Pańskich rówieśników, którzy pełni sił nie poczuwają się do obowiązku wzięcia udziału w tych uroczystościach rocznicowych naszego Narodu.

Zapewne nie zapomniał Pan jeszcze, jak jeden zakład przed drugim przescigał się w dekoracjach, a plac cały zapelniał się młodzieżą i mieszkańcami miasta. Może korzystniej byłoby, gdyby tak podzielił się Pan z młodzieżą wspomnieniami z własnego udziału we wszystkich uroczystościach, a nie przedstawiał jej argumenty, godne jedynie pożałowania.

Po raz pierwszy dowiedziałem się z Pańskiego artykułu o likwidacji grobów polskich żołnierzy na cmentarzu - co mnie bardzo zaskoczyło. Z tego

też względu serdecznie zapraszam Pana do naszego Biura Zarządu Koła (pł. Kościuszki 3) w celu udzielenia nam bliższych informacji w tym zakresie. Biuro nasze jest czynne w każdy poniedziałek, za wyjątkiem przypadających w święta, od godz. 14.00 do 16.00.

Jest mi wiadomo od moich poprzedników, że jedynie przeniesiono poległych żołnierzy do wspólnej mogiły poległych i pomordowanych.

Mam nadzieję, że ekshumacji zwłok nie potraktował Pan jako likwidację grobów. Żałuję bardzo, że nie wspomniał Pan nawet jednym słowem, jaką sam zajął postawę widząc, że likwidują grób "obroncy", oraz że pominął nas, kombatanów w przekazaniu niezwołocnie tak ważnej dla nas informacji. **Leon Parysiewicz**

W ostatnim numerze "40 i cztery" z 13 października ukazała się m.in. polemika pana Andrzeja Benedykta Kuropatwy na temat młodego pokolenia. Jako autor artykułu "Złota młodzież" chciałbym w kilku słowach ustosunkować się do wniosków p. Kuropatwy. Tekst jego o przyciągającym oko tytule "Liberum veto" bierze w obronę młode pokolenie, zwracając jednocześnie uwagę na kilka istotnych spraw. Już na samym początku autor pisze: "nie pozwalam, aby w tak beznysny sposób obrażała naszą młodzież nawet wówczas, jeśli pisze o niej młody człowiek". Sądzę, że trochę nie na miejscu jest stawać w obronie beznysnych ignorantów i tych, którzy plują, depczą i szydzą z narodowej przeszłości. Myślę, że dla tych młodych, a nie stanowią oni przecież jakichś wyjątków, jakkolwiek zarzut, jakakolwiek inwektywa nie może być obraźliwa, a powinna zostać przyjęta z pokorą i w milczeniu. Jeżeli chodzi o wandalizm p. Kuropatwa występuje z samokrytyką i przypomina jak kiedyś wyglądały zabawy ludowe, cytując: "nie ma się czym chwalić, bo nie byliśmy święci". Nic nie wskazuje, aby problem wandalizmu został wkrótce rozwiązany, gdyż oznacza to zaprowadzenie całkowitego porządku na ulicach, co jest niemożliwe bez jasnych i radykalnych zmian prawnych. Jednakże na pewien "plus" możemy zaliczyć częstsze ostatnio patrole

policyjne w naszym mieście, zwłaszcza w godzinach wieczornych.

Pan Kuropatwa w swoim artykule nazywa absurdem oskarżenie młodzieży o materializm. Mówi o "uczciwych sposobach dochodzenia do pieniędzy", co jednak w obecnych warunkach może być trudne, a przez wielu jest po prostu nieakceptowane. Tzw. prywatny sukces ekonomiczny przejawia się zwykle brakiem zrozumienia dla celów wyższych, nieograniczonym, niekontrolowanym, chorym wprost dążeniem do pomnożenia własnych dochodów, stanu posiadania, poza którym nie liczy się nic. Mieć, czy być? - to pytanie czysto retoryczne, dla takich mieć znaczy żyć, są jak zwierzęta, chociaż zwierzętom należy się szacunek i podziw, a im pogarda. Przykładem mogą być tu autentyczne słowa młodych ludzi, którzy dla "dorobienia się" gotowi są dobrowolnie zrzec się obywatelstwa polskiego. Bez komentarza.

W "Liberum veto" czytamy też o wielkiej roli klasy średniej i jej znaczeniu dla państwa, w którym potrzebni są "wykształceni fachowcy, od których za godziwe pieniądze będziemy mogli wymagać należytego spełniania swoich obowiązków". Nie neguję potrzeby fachowców, miejmy tylko nadzieję, że nie będą to apolityczni specjaliści wprowadzający w życie reformy oparte na nie zawsze dla nas

pożądanych i korzystnych wzorcach demokracji liberalnych, wziętych żywcem z wysoko rozwiniętych państw europejskich, szczytujących się swoim "dobrobytem" i swoją demokracją. Zadaniem i obowiązkiem patriotów jest, moim zdaniem, nie tylko dbałość o granice i całość państwa, nie tylko ochrona kraju od zewnątrz, ale również zdecydowana walka o konkretny charakter tego państwa wewnątrz, państwa, w którym ujednolicone i dostosowane do istniejących warunków prawo będzie bezwzględnie egzekwowane, gdzie będzie panował całkowity ład i porządek, gdzie obywatel nie będzie już mieć żadnych wątpliwości co do swoich praw i obowiązków. Co się zaś tyczy idei patriotyzmu, szanowny Panie Andrzeju Benedykcie, to niech zapamiętają sobie wszyscy wątpiący i zagubieni: Polska jest tylko jedna! Na koniec już, może kontynuując ten wątek dotyczący nie tylko młodzieży, chciałem wspomnieć o akcji "Clean up the World" (sprzątanie świata), ale w nieco innym kontekście. Patrząc na to, co się w naszym kraju dzieje, obserwując to "odpolszczenie" Polski, widząc ten bałagan i chaos oraz kierunek w jakim Polska zmierza, chciałoby się chwilaми zorganizować akcję pod hasłem: "Oczyszczyć Polskę!", akcją, której symbolem jednak na pewno nie byłaby miotła.

Piotr Kauc

Listy pana Walkuskiego przysyłane z Ameryki strasznie mnie denerwują. Czy ten pan wyobraża sobie, że znalazł się w prawdziwym "raju" i serwuje nam, łepym i zacofanym Polakom ochłapy z "rajskiego" stołu? Są one pisane w konwencji "podziwianie i zazdrość", a pan Walkuski myśli pewnie, że my tu czytając te jego bzdury mamy gęby pootwierane z niedowierzania. Ojej, to u nich są trawniki? I można po nich chodzić? A domy buduje się z cegieł, które się nie rozlatują po wzięciu do ręki? NIEMOŻLIWE! Aż nam się nie chce wierzyć. Bo u nas, widzi pan, panie Walkuski, to mieszkają pod mostami, zamiast alejek w parku są klepiska, a koty i psy żrą się nawzajem. Kto by tam słyszał o konserwach dla tych bestii? Gdyby się gdzieś pojawiły, to Polacy by je wykupili i zjedli, na zakąskę do wódki pitej z leniwym i

przekupnym dzielnicowym.

Nie wiem, czy pan cierpi na amnezję, czy już tak się "z amerykanizował", ale nawet długi czas pobytu w tym pięknym kraju, jakim są Stany Zjednoczone nie usprawiedliwia pisania takich niedorzeczności. Jak było w Polsce przed 89 rokiem wszyscy pamiętamy. Nie byliśmy przecież jednak jakimś Bangladeszem czy dorzeczem Kongo, żeby nas tu zadziwiała konserwami albo kosiarką do trawy. Tymczasem od 89 roku w naszym kraju (i w Aleksandrowie także - zaręczam panu) DUŻO się zmieniło. Polacy dawno przestali jeździć syrenkami, jeść "zdobyczną" kaszankę zawiniętą w "Trybunę Ludu" i budować domy z wielkiej płyty. Przyjędź pan i zobacz, a potem opowiedz pan, w tej swojej Ameryce, bo jeśli wszyscy tam mają taką wiedzę o Polsce, to

bardzo źle.

Może redakcja opisze w którejś gazecie, jak naprawdę wygląda nasz kraj i jak się tutaj żyje, żeby wreszcie pan Walkuski przestał uważać się za wielkiego furciarza. Ja bym się z panem nie zamienił. Żyję tu, i chociaż ryzykuję wdepnięcie w psie g..., to do USA się nie wybieram. Słyszałem, że jest tam okropnie dużo narkomanów, włóczęgów, bezdomnych, że strzelaniny na ulicach, a szczególnie w "czarnych" dzielnicach, są codziennością. A człowiek, który nie ma wykupionego ubezpieczenia w dobrej klinice, szybciej zgnije na ulicy, niż mu kto udzieli pomocy, gdyby coś mu się przytrafiło. Może o tym by pan coś napisał, zamiast mamić nas tymi tandetnymi, amerykańskimi świecidełkami na pokaz.

Łączę pozdrowienia **Edward Ratajczak**

LIST Z ZA OCEANU

"Ś" - jak święta

Jak powszechnie wiadomo, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zamieszkują przedstawiciele wszystkich nacji naszego globu, w zasadzie zgodnie, nie wchodząc sobie w drogę. Każda stara się podtrzymywać narodowe obyczaje i celebrować święta. Kosmopolityczny kalendarz amerykański jest gęsto upstrzony nazwami różnych świąt i dni uroczystych. Tych "day's" jest tak dużo, że gdyby wszystkie były ustawowo wolne od pracy, to ten kraj byłby rajem dla leniuchów. Na szczęście (nieszczęście?) tak nie jest i tylko małą część tych dni świętuje się nic nie robiąc. Są to święta federalne, jak "Labor Day" (Dzień Pracy), "Thanksgiving" (Dzień Dziękczynienia), "Independent Day" (Dzień Niepodległości), "New Year's Day" (Nowy Rok) i "Memorial Day" (Dzień Pamięci).

Ponieważ w Stanach kościół jest oddzielony od państwa, święta religijne są obchodzone "na własny koszt", niezależnie od wiary i wyznania. Biorąc pod uwagę fakt, że chrześcijan jest najwięcej, także Boże Narodzenie i Wielkanoc są powszechnie celebrowane i wolne od pracy, ale tylko po jednym dniu. Oprócz świąt federalnych, obowiązujących w całych Stanach Zjednoczonych, są też święta stanowe. Jednym z takich "day's" jest w Stanie Illinois "Pulaski Day", wolny od pracy dla urzędów stanowych, poczty i szkół. Pewne kręgi starają się usilnie o zniesienie tego święta, a przynajmniej uczynienie go normalnym dniem pracy. Z tym pomysłem toczy zacięty bój Polonia Amerykańska, chociaż nadzieje na zwycięstwo są coraz słabsze. Nie ma się czemu dziwić, jeżeli są kręgi pragnące znieść np. "Columbus Day" (Dzień Kolumba). W Ameryce ma rzeczy "świętych", jeżeli nawet flagę państwową wolno podeptać czy spalić publicznie. Jest to przejawem prawdziwej demokracji, jeżeli nawet nam się wydaje świętokradztwem. Podobnie jest z własnością prywatną, która podlega ochronie i tutaj nie do pomyslenia jest, żeby władza mogła na siłę wywłaszczyć obywatela, a później jego ziemię podzielić na działki i sprzedawać we własnym imieniu, jak to się praktykowało u nas. Policjant nie ma prawa wejść na teren prywatnej posesji bez ważnej przyczyny, chyba w pogoni za przestępcą, ani też kontrolować kogoś na ulicy tylko dlatego, że mu się czyjaś gęba nie podoba. Nie ma też kontroli drogowej w naszym pojęciu, a pojazd wolno zatrzymać tylko, gdy jego właściciel popełni wykroczenie albo jest ścigany. I te przepisy dotyczą wszystkich obywateli, niezależnie od urody i koloru skóry, nawet tych nie posiadających "zafoliowanego dowodu tożsamości".

Ponieważ ustawy o tygodniu pracy w Stanach trwa pięć dni, jeżeli któreś ze świąt "państwowych" wypada w poniedziałek lub piątek, Amerykanie mają tak zwany "long weekend" (długi koniec tygodnia), jeżeli wypadnie w czwartek lub wtorek, to taki "przegradzający" dzień odrabia się i świętuje do upadłego. Wbrew

pozorom Amerykanie bardzo lubią świętować i wcale nie tęsknią za powrotem do pracy, jak to bywa np. w Japonii. Ze zdziwieniem zauważyłem, że większość z tych dni przeciętny Amerykanin wykorzystuje na pracę wokół domu. W taki dzień zewsząd dolatują miłe zapachy detergentów, które są naprawdę aromatyczne i nie drażnią powonienia, jak nasze proszki, których się używało za "moich czasów". W takie dni słychać też, ale już niezbyt miłe dla ucha, wycie pracujących spalinowych kosiarek do trawy, do złudzenia przypominające dźwięk wydawany przez młockarnię.

Powszechnym zwyczajem jest składanie sobie życzeń z okazji każdego święta, czy celebrowanego dnia. Dla nas brzmi czasem dziwnie, jeżeli nie śmiesznie, gdy ktoś nam życzy np. "happy Pulaski Day", czy "happy Thanksgiving Day", ale dla Amerykanów jest to normalny zwyczaj. Przy każdej okazji wysyła się stosowne karty z życzeniami. W dużych sklepach są ogromne, wydzielone stoiska z tysiącami kart, w tysiącu odmian, nieraz bardzo ładnych, ale można spotkać także kiczowate, tak bardzo, że można dostać zęza patrząc na nie. Rdzenny Amerykanin, szczególnie w okresie "dorocznych" świąt, robi specjalną wystawę, na widocznym miejscu, eksponując otrzymane karty i chwalić się nimi. Nie ma tylko kart imiennowych, bo tej uroczystości większość świąta nie celebrowa na rzecz dnia urodzin. Karty imiennowe można kupić tylko w sklepach polonijnych, bo my jeszcze bardziej niż Amerykanie lubimy świętować i jak słyszę, obecnie w Polsce świętuje się imienniny i urodziny. Jak już szaleć, to szaleć, a co, może nas na to nie stać? Każda okazja jest dobra, żeby zaśpiewać zgodnym chórem "Sto lat!", "Szła dzieweczka" czy "Góralu, czy ci nie żal?".

Dla nieprzyzwyczajonych dziwnym się wydaje napis "Happy Halloween" (Szczęśliwego Dnia Duchów), ale wśród dziwności, jakie spotyka się w tym kraju, jest to drobnostka niewarta uwagi.

Amerykanie uwielbiają parady i urządzają je przy każdej okazji, a najokazalsza jest z okazji Independent Day. W wigilię tego święta, wieczorem odbywają się pokazy sztucznych ogni, bardzo widowiskowe i trwające po kilka godzin. Największą polonijną jest Parada Trzeciomajowa, mocno wrośnięta w amerykański klimat. Tego typu parady organizują i inne nacje, jak Meksykanie i Włosi. Wspaniałą paradę organizuje Kalifornia z okazji "Świąta Róż". Można by tak wylizać jeszcze długo, ale miał to być tylko wstęp do jesiennego święta "Halloween", który jakoś mi się niechący bardzo rozbudował.

Haloween wypada zawsze 31 października, a więc zbiega się prawie z naszym dniem Wszystkich Świętych i zaduszkami i ma wspólne korzenie, chociaż celebrowa się go całkiem

odmiennie. Haloween przypomina bardziej nasze Zapusty, chociaż różni się od nich i to zasadniczo w treści. Za to w formie jest podobny.

Nasze Zaduszki i dzień Wszystkich Świętych są pełne powagi i zadumy, skupienia i ciepła, mimo nieraz chłodnej pogody. Święto zmarłych jest bardzo słowiańskie i bardzo polskie, wywodzące się jeszcze z czasów pogańskich. Haloween też jest pogański, ale obchodzony w konwencji makabryczno-wesołej, niemniej sympatycznej i ciekawej. Jesień jest już późna, dni krótkie i chłodne, zmierzch zapada wcześniej, a właśnie o zmierzchu zaczynają wędrówkę od drzwi do drzwi gromadki przebiegaczy. Podobnie jak nasi zapustnicy składają życzenia, w zamian za co są częstowani słodyczkami. Wszelkły handel sprawił, że świąteczny nastrój zaczyna się już dwa miesiące wcześniej. Sklepy oferują szeroką gamę różności związanych z tym dniem. Można więc kupić specjalne stroje w czarnym kolorze, przerażające maski i kaptury, straszliwe pająki, sztuczną pajęczynę, kościotrupy i "odcięte" plastikowe kończyny ludzkie, kadłuby i głowy. Rasowy Amerykanin dekoruje front domu ustawiając różne maski naturalnej wielkości, czarownice, wampiry i kościotrupy. Rozwiesza nietoperze i pająki, na krzewach rozsuwa pajęczynę i owija je sznurami lampek w postaci trupich główek. Na gałązkach drzew i krzewów zawiesza dziesiątki białych duszków, a przed frontem domu ustawia tablice nagrobne z różnymi napisami i imionami swoich wrogów. Do tradycji należy położenie wiązki słomy i posadzenie na niej wypchanej kukły z przerażającą twarzą. Tu i ówdzie wala się w trawie różne części ciała, oczywiście sztuczne, ale wykonane tak wiernie, że można się przestraszyć. Zza krzaka wychyla się śmierć z kosą w ręce. Szyby okien i drzwi frontowe pozaklejane stosownymi naklejkami o makabrycznej treści. Wszystkie te dekoracje sprawiają duże wrażenie w dzień, a jeszcze większe, gdy zapadnie wieczny, jesienny zmierzch, zabłysną kolorowe lampki i zaświecą się przerażające ślepie haloweenowych postaci. Nieodzownym atrybutem jest dynia, wydrążona i z wycięciami imitującymi twarz ludzką, dla zwiększenia efektu podświetlona od wewnątrz. Dynie są specjalnej odmiany, tzw. "pumpkin", uprawiane tylko w tym celu. Sprzedaje się je wszędzie, zarówno w sklepach, jak i na okresowych stoiskach. Wielkość dyni waha się od wielkości ludzkiej głowy, do kilkudziesięciu kilogramów. Przy okazji organizowany jest ogólnoamerykański konkurs na największą dynię. Największe osiągają wagę ok. dwustu kilogramów. Jest na co popatrzeć. Haloween jest normalnym dniem pracy. Mimo makabryczności dekoracji, jest bardzo sympatycznie i dzień ten można łatwo polubić.

Eugeniusz Walkuski
2512 S. 5-th Ave.

North Riverside, Il. 60546, U. S. A.

Jak dojechać do cmentarza?

1. Na ul. Wojska Polskiego obowiązywać będą po obu stronach ulicy zakazy zatrzymywania od ul. Wolności do ul. 17 Stycznia.
2. Ul. 17 Stycznia jednokierunkowa - zakaz wjazdu od ul. Wojska Polskiego.
3. Ul. Krótka - jednokierunkowa, zakaz wjazdu od ul. Piotrkowskiej oraz zakaz zatrzymywania po stronie wschodniej.
4. Ul. Waryńskiego - jednokierunkowa, zakaz wjazdu od ul. Pabianickiej oraz zakaz zatrzymywania po stronie zachodniej.
5. Parkować można na parkingach osiedlowych oraz na ulicach w pobliżu cmentarza nie objętych zakazem zatrzymywania oraz na parkingu przed Szkołą Podstawową nr 1 (ul. Waryńskiego).

Mimo proponowanych ułatwień w ruchu drogowym, radzimy jednak aleksandrowianom, aby w dniu święta zmarłych wybrali się na cmentarz piechotą.

Zaduszki...

"Jesienny smutek"

*Na mokrych drzewach, mokre ptaki
kulą się w szarej, jesiennym mgle,
po mokrym niebie suną żalobne obłoki,
gole, śliskie gałęzie na szarzystym tle.
Jak ciemne plamy siedzą smutne wrony,
symbole złej pogody, jesiennym szarugi,
w oczach ciemna żaloba, pióra nastroszone,
po których, w dół spływają, zimne deszczu strugi.
Kto cię tak skrzywdził, smutna Pani Jesień,
żeś cała we łzach i bezdennym smutku?
A tak niedawno jeszcze kolorowy wrzesień
i drzewa pełne jabłek w domowym ogródku.
Jeszcze niedawno dawałaś spóźnione maliny,
które łakomie do ust swoich brałem,
czerwone, słodkie, jędrne jak usta dziewczyny
oczekującej pieśczoł, pragnieniem nabrzmiałe.
Gdzie jesteś, wprykrzona czasem, ale polska słoto?
którą czule wspominam daleko od Kraju,
do której, biedny tulacz, wróciłbym z ochotą,
zrzędzeniem Losu dziwnym wygnany do "raju".*

Autorem obydwu wierszy jest nasz stały amerykański korespondent - Eugeniusz Walkuski.

"Zaduszki"

*Łuna ponad cmentarzem
jak polarna zorza,
rozjaśnia drzącym światłem
noc listopadową,
rzuca ruchome cienie
na klony i brzozy,
rozjaśniając gałęzie
wysoko nad głową.*

*Pośród wąskich uliczek,
w uroczyściej ciszy,
tłum się snuje milczący
niby nocne duchy,
księżyc - srebrna latarnia
nad głowami wisi,
a za murem cmentarnym
noc dokola głucha.*

*Dopalają się znicze
i świeczek ogarki,
powiew wiatru chybcie
żółtawym płomieniem,
w nocnej ciszy cmentarza
ścichają pogwarki,
pustoszej uliczki,
mrok wypełnia cienie.*

*U stóp wielkiego krzyża
świełiste kolisko,
to dziesiątki ogarków
wokół ustawionych,
rzucają drzące światło
na groby pobliskie
i na postać Chrystusa,
z twarzą umęczoną.*

Dwa słowa o autobusach

Tradycyjnie napływają do nas prośby Czytelników o zamieszczenie aktualnego rozkładu jazdy PKS do Żabiańca. Okazuje się bowiem, że już po wprowadzeniu nowego rozkładu od 1 września b.r. dokonano w nim kilku drobnych

zmian. Drukujemy więc poprawiony rozkład. I jeszcze jedno. Jak dowiedzieliśmy się w PKS w dniu 1 listopada autobusy do Żabiańca kursować będą tak jak w dni robocze. Pozostałe linie natomiast (Bedoń i Wersalska) tak jak w niedziele.

Rozkład jazdy PKS

ODJAZDY Z ALEKSANDROWA		ODJAZDY Z ŁODZI - ŻABIEŃCA	
W dni powszednie	W niedziele i święta	W dni powszednie	W niedziele i święta
0	0 00	0 30	0 30
1 00	1 00	1 30	1 30
2 00	2 00	2 30	2 30
3 00	3 00	3 30, 50	3 50
4 00, 10, 20, 30, 50	4 20	4 00, 30, 40, 50	4 50
5 00, 10, 20, 30, 40, 50	5 20, 30, 50	5 00, 10, 20, 30, 40, 50	5 00, 15, 40
6 00, 10, 20, 30, 40, 50	6 10, 30, 50	6 00, 10, 20, 30, 40, 50	6 00, 20, 40
7 00, 10, 20, 30, 40	7 10, 30, 55	7 00, 10, 20, 30, 40, 50	7 00, 25, 40
8 00, 20, 30, 45	8 10, 30	8 00, 15, 30, 50	8 00, 20, 40
9 00, 30, 50	9 10, 40	9 00, 15, 30	9 00, 40
10 00, 15, 30, 50	10 00, 20, 40	10 00, 20, 30, 45	10 10, 30, 50
11 00, 15, 30, 50	11 00, 20, 40	11 00, 20, 40	11 10, 30, 50
12 00, 20, 30, 40, 50	12 00, 20, 40	12 00, 20, 30, 40	12 10, 30, 50
13 00, 20, 30, 40, 50	13 00, 20, 40	13 00, 10, 20, 30, 50	13 10, 40
14 00, 20, 30, 40, 50	14 10, 30	14 00, 10, 20, 30, 40, 50	14 00, 30, 50
15 00, 10, 20, 30, 40, 50	15 00, 20, 40	15 00, 10, 20, 30, 40, 50	15 10, 30, 50
16 00, 10, 20, 30, 40, 50	16 00, 20, 40	16 00, 10, 20, 30, 40, 50	16 10, 30, 50
17 00, 20, 40	17 00, 10, 20, 40	17 00, 10, 20, 30, 50	17 10, 30, 50
18 00, 30, 50	18 00, 30	18 10, 40	18 10, 30
19 05, 20, 30	19 00, 30, 45	19 00, 20, 35, 50	19 00, 15, 30
20 00, 10, 20, 40, 50	20 00, 15, 30, 45	20 10, 20, 30, 50	20 00, 15, 30, 50
21 00, 20, 50	21 00, 30, 50	21 10, 25, 40	21 00, 30, 45
22 10, 20, 30	22 00, 20, 30	22 00, 35, 50	22 00, 30
23 10, 50	23 00	23	23 30

Kazik i czarodziejki z Łęczycy, czyli zakręj usz, otwórz buzię

Tradycyjnie już w naszym mieście z okazji Dnia Edukacji Narodowej zorganizowana została impreza artystyczna na deskach MDK. Przybyli



na nią, oprócz nauczycieli i pracowników aleksandrowskich szkół i innych placówek oświatowych, również przedstawiciele władz - Urzędu Gminy, Kuratorium i Związku Nauczyciel-

stwa Polskiego.

Gości powitał dyrektor MDK Grzegorz Pintera. Muzyczne powitanie zgotował nam natomiast jak zawsze rozśpiewany i roztańczony zespół "Kamerton". Na jego tle blade, by nie powiedzieć wręcz fatalnie zaprezentowała się grupa "Kazik i przyjaciele", która sprowadzona z miasta Łodzi

miała bawić nauczycielskie grono przebojami z lat 60-tych i 70-tych. Zamierzenie to jednak niezbyt się udało - sala była raczej znudzona, bo Kazik ani śpiewać nie umiał, ani grać, nie mówiąc już o opowiadaniu dowcipów. Przyjaciół też miał nie najciekawszych.

W nagrodę za całoroczną pracę, osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i trud włożony w kierowanie placówkami (oraz za dotrwanie do końca występów Kazika) wiceburmistrz L. Pierlejewski wspólnie z sekretarzem gminy K. Kozaneckim wręczyli dyrektorom aleksandrowskich szkół i przedszkoli listy gratulacyjne, kwiaty i nagrody pieniężne. Podziękowania, życzenia i słowa otuchy nadesłał także prezes Zarządu Okręgu ZNP w Łodzi - Krzysztof Baszczyński. Przekazała je zebranych przedstawicielka nauczycielskiej organizacji związkowej M. Rudzka. Gratulacje i życzenia dla nauczycieli złożyły również panie wizytantki z łódzkiego Kuratorium - Maria Szulc i Jolanta Kijewska.

W drugiej części uroczystości nagrody i kwiaty otrzymali od swych dyrektorów poszcze-

gólni pracownicy placówek oświatowych. Uściskom i słowom wdzięczności nie było końca.

Po części oficjalnej zebrani zaproszeni zostali na koktajl przygotowany przez panie z Przedszkola nr 2. Należą im się wyrazy najwyższego uznania. Stół szwedzki w hotelu "Hollyday Inn" wysiada wobec dzieła stworzonego przez mistrzynię z ul. Łęczycy. Ten nastrój, te świece, te "jeże" nabite koreczkami, kulinarne dzieła sztuki... Po prostu bautyfull! Gdy goście weszli do lustrzanej sali i zobaczyli to, co zaprezentowały panie "od Lisicy", było jedno wielkie "Oooch!" Proszę przyjąć niskie ukłony, drogie organizatorki stołu!

(jz)
rys. M. Szudlik



PRZECHADZKA PO ZWIERZYŃCU NIEBIESKIM

Poznaj Swój znak SKORPIONIE

Twój znak panuje od 24 października do 22 listopada. Jest to znak pełnej jesieni. Skorpion należy do znaku wodnego. Geniusz epoki odrodzenia - Leonardo da Vinci - tak charakteryzował żywioł wody: "Woda jest drugim z żywiołów, mniej ciężkim i ruchliwoci drugiego stopnia. Jest ona żywicielką i sokiem wszystkich ciał żyjących; nie zachowują bez niej swej pierwotnej postaci; łączy i powiększa ciała w rozroście. Przejmuje ona każdy zapach, kolor i smak; sama nie ma żadnego. Przenika wszystkie ciała porwane. Ruchem lub skokiem może wnieść się o tyle w górę, o ile się zniżyła."

Dlaczego o tym piszę? Faktem jest, że chociaż każdy z nas ma pewien potencjał sil destrukcyjnych, to jednak Skorpion ma ich nadmiar.

Wokół gwiazdozbioru Skorpiona narosło wiele legend i mitów. Największą gwiazdą tej konstelacji jest czerwony Antares. Wśród babilończyków panowało przekonanie, że w Skorpionie znaduje się Paszcza Ziemi, która wchłonęła krew Abła zabitego przez brata. Żydzi natomiast wierzyli, że w Skorpionie mieści się piekło, w które strąca się grzeszników.

Skorpionem opiekują się dwie potężne planety - Mars, który daje swym podopiecznym dynamizm w działaniu, pracowitość odwagę, ale także gwałtowność, popędliwość, kłóliwość. Mars był u Rzymian symbolem boga wojny. W astrologii planeta ta zapowiada wielkie innowacje. Drugą planetą jest Pluton. Jest to dziewiąta planeta w Układzie Słonecznym. Pluton - to w mitologii drugie imię Hadesa, groźnego boga podziemi. Astrologowie uważają Plutona za planetę raczej niepomyślną, chociaż na ten temat nadal jest mało wiadomości.

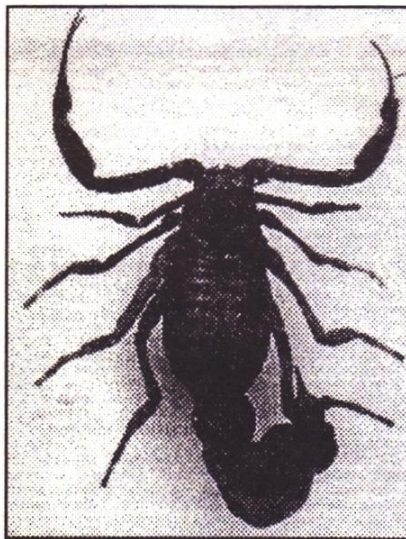
Skorpion, zgodnie z charakterem swojego patrona Marsa, jest z reguły człowiekiem wojowniczym. Codziennosc dla niego to pole walki. Lepiej żyć z nim w przyjaźni, bo ma szczególną pamięć i policzy się ze swymi przeciwnikami, nawet po latach.

Typowy Skorpion, to człowiek niezależny, energiczny, zdecydowany, pasjonat, wyraźnie nastawiony tylko na to, co lubi. Znany jest z ostrego dowcipu i to z domieszką ironii. Serwuje ją chętnie otoczeniu.

Skorpion musi mieć wyraźnie postawiony cel - staje się wtedy optymistą, jest aktywny i pełen werwy. Jego celem jest dokonanie czegoś w

życiu. Dlatego lubi walczyć z przeciwnościami. Niezbędni są tylko odpowiedni przeciwnicy. Mogą to być ludzie, problemy, okoliczności. Mimo, że Skorpiony nie lubią czuć nad sobą cudzej przewagi, bo "zawsze mają rację" (w swoim mniemaniu), to jednak potrafią uznać czyjąś wyższość intelektualną. Nie znoszą natomiast tchórzostwa, niezasłużonych uprawnień i przywilejów. Zawsze okazują pogardę głupcom.

Jak wspomniałam, dla Skorpiona bez walki i utarczek życie jest pozbawione głębszego



sensu. Z czasem dochodzi w tej dziedzinie do mistrzostwa. Walczy więc piórem lub ostrym językiem. Znany jest z bystrości umysłu i spostrzegawczości. W zasadzie nic się przed nim nie ukryje.

Ogromna wyobraźnia, spryt oraz umiejętność planowania swych czynów tworzy z niego groźnego przeciwnika. Warto w tym momencie zauważyć, że większość naszych polityków, to osoby właśnie spod znaku Skorpiona.

Wszystkie osoby spod tego znaku cieszą się ogromnym powodzeniem u płci przeciwnej. Obdarzone są bowiem niesłychanym temperamentem i siłą życiową. W postępowaniu swym nigdy nie bywają zimne, zawsze kierują się uczuciami miłości lub nienawiści. Życie erotyczne Skorpiona jest nadzwyczaj bogate, a sprawy seksu często stają się motywem działania. Nie można jednak posądzać ludzi spod tego

znaku, że problemy miłosne traktują mało poważnie. Wręcz przeciwnie: zawsze bardzo przeżywają miłość, mimo że obiekty uwielbienia mogą zmieniać częściej niż inni.

Wiele zalet i przeciwieństw charakteru zależy od tego, w której dekadzie przyszy na świat osoby urodzone pod znakiem Skorpiona.

Pierwsza dekada (24.10. - 2.11.) podlega działaniu Marsa. Jest to okres narodzin wojowników i polityków. Znane osoby urodzone w tej dekadzie to:

Pablo Picasso - wybitny malarz (25.10.1881), *Fiodor Dostojewski* - wybitny pisarz (30.10.1821), *Danton* - jeden z przywódców rewolucji francuskiej (28.10.1759).

Druga dekada (3. - 12.11.) znajduje się pod wpływem Urana, co sprzyja ludziom prawa, medycyny i nauki. W tej dekadzie przyszy na świat:

Ignacy Paderewski - pianista, kompozytor, premier (6.11.1860), *Maria Skłodowska - Curie* - wielka polska uczona, laureatka Nagrody Nobla (7.11.1867), *Grace Kelly* - aktorka amerykańska (12.11.1929).

Trzecia dekada podlega Wenus (13. - 22.11.) - sprzyja twórcom, ale również politykom. Znane osoby:

Indira Gandhi - premier Indii (19.11.1917), *Stanisław Kostka Potocki* - znakomity działacz oświatowy, pisarz, współzałożyciel wspaniałego Wilanowa (13.11.1775), *Charles de Gaulle* - generał, przywódca Francuzów w czasie II wojny światowej, po wojnie - prezydent Francji (22.11.1890).

ZNAKI PRZYCHYLNE TWEMU ZNAKOWI

Pan Skorpion - to uroczy brutal, a najlepsze związki stworzy z kobietami spod znaku Strzelca, Ryb, Raka, Wagi a także Koziorożca.

Pani Skorpion - to wulkan namiętności, potrzebująca męskiej podpory. Jednak swego partnera musi mieć zawsze blisko siebie.

Sentencja:

"Nie można uratować nikogo nie mieszając się do jego spraw"

Mahatma

Do zobaczenia
Urszula

ABC gospodarki i finansów gminy

Dom Spokojnej Jesieni MARTA

W roku 1994 spółka "Alkon" w Aleksandrowie w ramach spłaty zadłużenia w stosunku do gminy przekazała budynek administracyjny znajdujący się przy ul. Zgierskiej 47. Radni podejmując uchwałę nr XLI/283/94 z dnia 23.05.1994 r. postanowili otrzymany obiekt o wartości 282.000 zł przeznaczyć na Dom Spokojnej Jesieni dla osób potrzebujących stałej opieki. Realizując uchwałę

pełnego zakończenia prac remontowych może zabraknąć około 300.000 zł. Nie ma również zabezpieczonych środków na wyposażenie. Termin zakończenia wszystkich prac został ustalony z wykonawcą na dzień 31 marca 1997 roku.

Nowy obiekt będzie posiadał 1.262 m² powierzchni użytkowej i będzie w nim mogło jednocześnie mieszkać 40 osób.

W podpiwniczeniu zaprojektowano pralnię, kotłownię, wentylatornię i pomieszczenia magazynowe. Na parterze będzie stolówka, kuchnia, pokój pielęgniarstwa z separatką, dwa pokoje 2-osobowe oraz pomieszczenia administracyjne. Na pierwszym piętrze usytuowano 5 pokoi 2-osobowych, 4 pokoje 1-osobowe, świetlicę oraz pokój rehabilitacyjny. Drugie piętro składać się będzie z 9 pokoi 2-osobowych i 4 pokoi 1-osobowych. Na każdej kondygnacji będą dwie łazienki z wanną i kabiną natryskową. Pokoje 2-osobowe mają 15 m² powierzchni, a 1-osobowe 12 m² i każdy z nich jest wyposażony w umywalkę.

Od strony północnej budynek będzie posiadał na I i II piętrze balkon, natomiast w szczycie południowym będzie winda i taras na poziomie I piętra. Cały budynek zostanie przystosowany do możliwości i ograniczeń ruchowych osób niepełnosprawnych.

Planuje się, że już w przyszłym roku zostaną przyjęte do środowiskowego domu samopomocy osoby w podeszłym wieku oraz inwalidzi. Dom świadczyć będzie również usługi dla osób upośledzonych umysłowo, których stan zdrowia nie wymaga stałej opieki w domach pomocy społecznej. Pensjonariusze będą mieli zapewnione następujące świadczenia:

- a) *chronione warunki mieszkaniowe*
- b) *żywienie i zaopatrzenie w leki*
- c) *organizację czasu wolnego*

su wolnego

d) *psychoterapię*

e) *rehabilitację leczniczą i społeczną.*

Decyzję o przyjęciu do domu środowiskowego podejmować będzie komisja lekarska utworzona przez Zarząd Fundacji "LIFE", w skład której będzie wchodzić:

- a) *geriatra - internista*
- b) *rehabilitant*
- c) *psycholog*
- d) *lekarz psychiatra*

O bliższych szczegółach związanych już bezpośrednio z działalnością środowiskowego domu samopomocy poinformujemy Czytelników w okresie poprzedzającym otwarcie obiektu.

Piotr Zentera

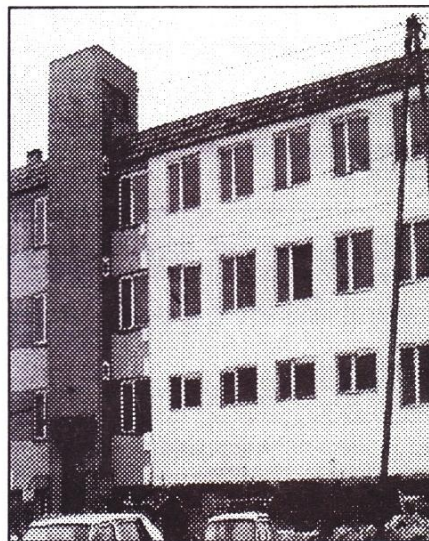


Rady Zarząd Miejski podpisał trójstronne porozumienie z Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej w Łodzi oraz Fundacją "LIFE - Pomoc Niepełnosprawnym" dotyczące utworzenia i prowadzenia środowiskowego domu samopomocy.

W porozumieniu uzgodniono, że:

1. Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej zabezpieczy środki finansowe na adaptację obiektu, uruchomienie oraz bieżącą działalność.
2. Zarząd Miejski przekaze nieodpłatnie obiekt Fundacji "LIFE" i nie będzie pobierać opłat z tytułu użyczenia oraz podatku od nieruchomości.
3. Fundacja "LIFE" uruchomi i będzie prowadzić działalność środowiskowego domu samopomocy.

Zgodnie z podjętymi ustaleniami została wykonana dokumentacja adaptująca biurowiec na pokoje gościnne wraz z zapleczem socjalno-bytowym. Wyloniono wykonawcę na wykonanie kompleksowego remontu o wartości 1.050.000 zł według poziomu cen z 1994 roku. W roku ubiegłym przystąpiono do prac budowlanych i wykonano: kotłownię gazowo-olejową, instalację centralnego ogrzewania oraz postawiono ścianki działowe. Wartość robót wyniosła 221.803 zł i została w całości pokryta z dotacji. W roku bieżącym planuje się wykonać instalację elektryczną, sanitarną, ocieplić budynek, wymienić okna i wybudować windę wraz z tarasami. W okresie zimy będą prowadzone prace wykończeniowe wewnątrz budynku. Przerób prac tego rodzaju ma zamknąć się sumą 1.000.000 zł, bo w takiej wysokości gmina otrzymała dotację. Do



ZATRUDNIĘ
WYKWALIFIKOWANE SZWACZKI
DO ZAKŁADU
DZIANINA
TEL. 12 42 74

SPORT * SPORT * SPORT

"Samba" ponownie najlepsza

W dniach 28 września - 20 października b.r. na boisku MOSiR-u w Aleksandrowie rozgrywano mecze II Turnieju Amatorskich Drużyn Pił-



karskich. Tym razem brało w nich udział 10 drużyn, które w dwóch grupach toczyły boje eliminacyjne. Część meczów była bardzo zacięta i stała na niezłym poziomie, jednak były też takie, gdzie różnica klas była bardzo widoczna i kończyły się one wynikami typu 14:0, czy 15:1. Ta faza turnieju wyłoniła 4 najlepsze zespoły, które w dniu 19 października rozegrały mecze

półfinałowe. "Samba" pokonała 5:1 "Poziomki", a "Blaza" 4:2 "Drink Team". Zwycięzcy spotkali się 20 października w wielkim finale i po niezłym widowisku piłkarskim "Samba" pokonała "Blazę" 4:2.

Drużyna "Samby", która grała w składzie: Z. Sala-gacki, G. Jaskulski, S. Krzyczmanik, W. Krzyczmanik, A. Plebańczyk, P. Zentera, K. Berliński, M.

Rusek, B. Adamczyk i R. Cichy drugi raz z rzędu okazała się najlepsza w rozgrywkach szóstek piłkarskich na obiekcie przy 11 Listopada 98. Trzecie miejsce zajęli zawodnicy "Drink Teamu", pokonując "Poziomki" 4:2.

Na zakończenie turnieju zwycięzcy otrzymali nagrody i pamiątkowe puchary. Nie udało się przeprowadzić w tym roku klasyfikacji na najlepszego zawodnika turnieju, ale zdaniem organizatora turnieju, a przede wszystkim zdaniem niżej podpisanego, na tytuł ten zasłużył Wiesław Krzyczmanik, reprezentant "Samby". Organizatorzy dziękują sponsorom turnieju - Grzegorzowi



Jaskulskiemu i Jerzemu Wiśniewskiemu. Bez wsparcia finansowego oprawa zawodów byłaby dużo uboższa.
Grzegorz Siech

Szkoła Podstawowa nr 1 pierwsza w województwie!

W Dniu Edukacji Narodowej w "jedyńce" miała miejsce gigantyczna impreza. Zbiegło się bowiem nauczycielskie święto z obchodami 10-lecia powstania tej szkoły, ślubowaniem klas pierwszych oraz, co chyba najważniejsze, z otwarciem pierwszej w województwie pracowni internetowej. Internet to rodzaj ogólnoświatowej sieci komputerowej, dzięki której można łączyć się ze wszystkimi placówkami naukowymi, oświatowymi i kulturalnymi na całym świecie. Można tam także znaleźć niezliczoną ilość najrozmaitszych informacji i danych. Mówiąc ogólnie sieć Internetu to coś w rodzaju elektronicznej encyklopedii z na bieżąco aktualizowanymi hasłami.

Jak zawsze w Szkole Podstawowej nr 1 impreza miała ogromnie uroczystą oprawę i poważną rangę. Przyjechało mnóstwo znamienitych gości. Pierwotnie planowano nawet, że otwarcia pracowni dokona Waldemar Pawlak - patron Fundacji Wspierania Komputeryzacji Szkół, z której w głównej mierze pochodziły pieniądze na zakup sprzętu komputerowego. Niestety, obowiązki nie pozwoliły mu zagościć w Aleksandrowie. Oprócz wymienionej

fundacji fundusze na stworzenie pracowni internetowej zaczerpnięto również ze składek rodziców. Przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego - Marek Szukalski zaprezentował zgromadzonemu jak działa zakupiony sprzęt, a także połączył się próbnie z Białym Domem w



Waszyngtonie, Biblioteką w Oxfordzie i Watykanem. Poświęcenia pracowni dokonał ks. prałat Norbert Rucki.

Z wystąpienia dyrektora szkoły Marka Sa-

dowskiego dowiedzieliśmy się, że placówka ta już od czterech lat należy do Towarzystwa Szkół Twórczych, wdrażających eksperymentalne programy dydaktyczne. Niewątpliwie nowy nabytek przyczyni się do dalszego podniesienia poziomu nauczania oraz uatrakcyjni zajęcia. Choć już obecnie szkoła prezentuje bardzo wysoki poziom - została niedawno sklasyfikowana na drugim miejscu pod względem liczby finalistów i laureatów konkursów przedmiotowych w województwie łódzkim.

Klasą multimedialną podłączoną do Internetu opiekuje się informatyk - nauczyciel Ryszard Romanowicz. Jego zdaniem pracownia będzie wykorzystywana, oprócz zajęć komputerowych, także do nauki języków obcych. Będą z niej mogły korzystać również inne aleksandrowskie szkoły.

To niewątpliwie doniosłe wydarzenie w życiu naszego miasta jeszcze raz potwierdziło, że "jedyńka" jest szkołą przyszłości.

(red.)

GOSPODARSTWO RYBACKIE w BEŁDOWIE

oferuje do sprzedaży
hurtowej i detalicznej

żywe karpie, liny i karasie
prosto z wody

Czynne codziennie
w godz. 7.00 - 15.00

tel. 12 14 12

Firma "MAS" organizuje wyjazdy autobusem
na tanie zakupy w Tuszynie w każdą sobotę
od 29.06.1996r.

Odjazdy z Aleksandrowa Łódzkiego o godz. 6.30.
Powroty z Tuszyna o godz. 12.00.

Przystanki:

1. Pl. Kościuszki (baza transportowa "Sandry").
2. Wojska Polskiego - przystanki PKS.
3. Konstantynowska - przystanek PKS przy os. "Słoneczne".



Cena biletu w obie strony - 5 zł.

Zapraszamy i życzymy
udanych zakupów!

SZWACZKĘ
DO RAJSTOP

TEL. 32 47 73

12 36 30

0,5 ha działkę
przy ul. Łąkowej
w Wądzierzowie

tel. 12 36 30

OGŁOSZENIA DROBNE:

Wynajmę garaż
z kanałem.
Tel. 12 19 10

Historia, biologia,
chemia - korepetycje.
tel. 12 10 47

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Aleksandrowie Łódzkim

sprzeda 3 szt. kotłów
stalowych schodkowych
typ ES - KA moc 930 KW,
rok produkcji 1986.

Wiadomość
w godz. 7.00 - 15.00,
tel. 12 18 59
Aleksandrów Łódzki,
ul. M. Konopnickiej 11.

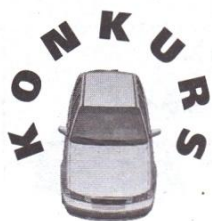
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Aleksandrowie Łódzkim

ul. Dmowskiego 1, posiada lokale użytkowe do wynajęcia:

1. Budynek wolnostojący przy ul. Warszawskiej 30 - powierzchnia - 55 m² wraz z przyległą działką ok. 250 m².
2. Budynek wolnostojący przy ul. Bielańskiej 12 - powierzchnia - 56 m².
3. Część budynku wolnostojącego przy ul. Konopnickiej 13, dawniej "SŁONECZNA" - powierzchnia - 184 m² (część zaplecza i I piętro - dwie sale); 233,6 m² (część piwnic).
4. Od 1 stycznia 1997r. - budynek "SŁONECZNA" - cały budynek wolnostojący - powierzchnia - 1.143,13 m² (w tym 278,6 m² piwnic).

W sprawach dotyczących zawierania umów najmu i stawek opłat za eksploatację powyższych lokali prosimy kontaktować się z naszym pracownikiem - Beatą Dobrzelewską, tel. 12 20 81.

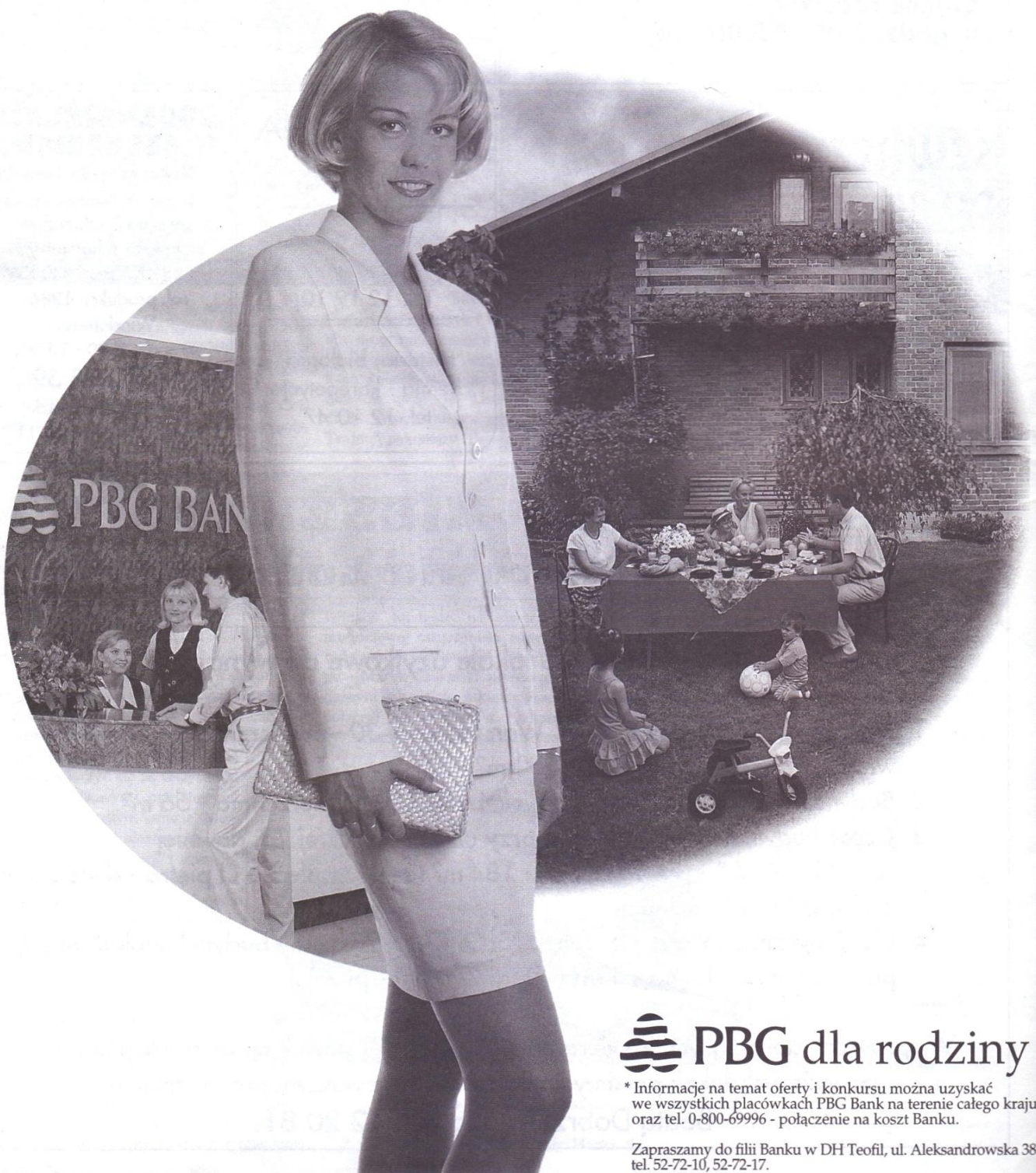
Realne marzenia



Pracuję zawodowo i mam wiele obowiązków, ale nie martwię się, czy moje rachunki są systematycznie i terminowo płacone. Nie obawiam się kradzieży, ponieważ nie muszę nosić przy sobie dużej ilości gotówki. Stać mnie na wszystkie ważne domowe wydatki. Mogę zadbać o siebie i spędzać więcej czasu z rodziną.

Założyłam **Konto Osobiste** w Powszechnym Banku Gospodarczym.

I jeszcze mam szansę wygrać samochód - Daewoo Nexia.*



 **PBG dla rodziny**

* Informacje na temat oferty i konkursu można uzyskać we wszystkich placówkach PBG Bank na terenie całego kraju oraz tel. 0-800-69996 - połączenie na koszt Banku.

Zapraszamy do filii Banku w DH Teofil, ul. Aleksandrowska 38 tel. 52-72-10, 52-72-17.